

Eisenbach, Artur

Jana Czyńskiego polemiki z Janem Nepomucenem Janowskim

Przegląd Historyczny 70/1, 89-97

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

ARTUR EISENBACH

Jana Czyńskiego polemiki z Janem Nepomucenem Janowskim

Rok 1862 stanowi zamknięcie trzydziestoletniego okresu polskiej emigracji politycznej. Pod koniec tych lat każde ugrupowanie, a nawet każda grupa w łonie obozu demokratycznego, starała się ukształtować tradycję swej działalności skupiając uwagę na tych wydarzeniach i ludziach, w których upatrywała swych prekursorów i współtowarzyszy ideowych. Tak też postąpił Jan Czyński w artykułach publikowanych w latach 1861—1862, w których retrospektywnie spojrzął i ocenił przebytą drogę. W artykułach tych nie ma jeszcze śladu polemiki z Janem Nepomucenem Janowskim. Dopiero gdy ten ostatni na początku 1862 r. ogłosił broszurę „O początkach demokracji polskiej”, Czyński ostro na nią zareagował, podejmując polemikę w kilku istotnych zagadnieniach nurtujących środowisko emigracyjne. Rozbieżność stanowisk oraz wzajemne zarzuty i oskarżenia pozwala poznać zachowana korespondencja między Czyńskim i Janowskim.

Czyński był jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci na wychodźstwie, co wpływało zapewne z jego silnie zarysowanej indywidualności i niezależności sądu. Był on bezwzględnie oddany sprawie publicznej, z zapamiętaniem dążył do poruszenia sił społecznych, tkwiących w stanach dotąd upośledzonych. W swych licznych pracach i artykułach podnosił najbardziej drażliwe problemy polityczne i społeczne. Jego działania opierały się na gruntownej wiedzy, czerpanej z różnych źródeł. Jako pisarz posiadał duże uzdolnienia publicystyczne i literackie. Jego temperament i odwaga powodowały gwałtowne starcia z ludźmi o odmiennych przekonaniach. Miał też wielu wrogów, zwłaszcza w sferach ziemiańskich, ale również w kołach demokratycznych.

„I ja mogłem być wzorowym patriotą, doskonałym demokratą, gdybym potrafił się ukorzyć zarozumiałym miernościom i kłamać duszy mojej — pisał w 1863 r. w „Polsce”. — Inną obrałem drogę. Wiedziałem, że oburzę przeciw sobie przesąd, interes sekty i zawiść. Z rozważą rzuciłem imię moje na pastwę złym i uludzonemu. Szukałem w życiu moim jednego albo dwóch braci bliższych świadków i jak kula dążyłem do celu. Dla mnie nie ten był demokratą, co włożył na głowę czapkę demokratyczną, ale co słowem, pismem i czynem dowiódł, że zna cierpienia kmiotka, modlitwę i lzy pogardzonego Żyda. Jeden w uczuciu, jeden w postępowaniu, jeden i ten sam w celu, prawie od wszystkich opuszczony, gdzieś mógł szukać poparcia”¹.

Korespondencja Czyńskiego z Janowskim obejmowała stosunkowo długi okres czasu i dotyczyła kilku istotnych problemów. Szczególnie interesujące są listy z 1862 r. i nie jest rzeczą przypadku, że właśnie w owym krytycznym roku Czyński zwraca się do Janowskiego. Niezależnie od więzów dawnej przyjaźni uważał go za wybitnego działacza i szczerego demokratę. W wielu zasadniczych kwestiach łączyła ich zgodność poglądów, aczkolwiek różnili się w sprawach taktycznych. Czyński sam przyznał, że z bólem serca atakował Janowskiego. Co więcej, gdy przeczytał broszurę o początkach demokracji, pod wpływem pierwszego wrażenia

¹ „Polska” nr 6 z 10 czerwca 1863, s. 4.

napisał złośliwy wiersz, który jeden z ziomeków chciał natychmiast ogłosić drukiem, do czego jednak nie doszło z woli Czyńskiego².

Analizując poglądy Janowskiego Helena R z a d k o w s k a pominęła zupełnie jego polemikę z Czyńskim³. Prawda, Janowski w swych „Notatkach autobiograficznych”, tylko sporadycznie wspomina o swych kontaktach z Czyńskim, wydając o nim niezbyt pochlebny sąd⁴. Ich polemika pozostała jedynie w korespondencji (około 35 listów), którą H. Rządowska potraktowała marginesowo. Dopiero w maju 1863 r., gdy Janowski zaatakował Czyńskiego w prasie, oskarżając go o „zmiennictwo polityczne”, Czyński wystąpił publicznie przeciwko niemu i grupie, którą reprezentował. Odpowiedział przy okazji i innym przeciwnikom, którzy zwalczając go nie gardzili bronią oszczerstw i kalumni. „Można zabić nie tylko bronią, ale i słowem — pisał Czyński — Przez 30 lat szarpaliście imię moje wierszem i prozą. Nie odpowiadałem wam. Dziś pierwszy raz daję wam klucz mojego postępowania”⁵.

Jednakże za życia Czyńskiego Janowski nie odważył się w polemice użyć przeciwko niemu jadowitych słów i insynuacji. Dopiero po śmierci Czyńskiego, gdy „Gazeta Narodowa” lwowska, której w ostatnich latach był współpracownikiem, ogłosiła serdeczne wspomnienie, charakteryzujące jego działalność polityczną i literacką⁶, Janowski uznał za stosowne napisać złośliwy i tendencyjny artykuł, przedstawiający sylwetkę i działalność Czyńskiego w ujemnym świetle⁷.

Powtórzył w nim m.in. dawne oskarżenie Walentego Zwierkowskiego, że Czyński został skreślony z TDP „jako podejrzany o stosunki z policją francuską”, przemilczając fakt, że Sekcja Centralna TDP oczyściła go z tej potwarzy, a zerwanie Czyńskiego z TDP nastąpiło z powodu rozbieżności poglądów⁸. Janowski skrytykował również współpracę Czyńskiego z Wiktorem Considérantem, który był zwolewnikiem fourieryzmu. Przekręcając fakty głosił, że w drugiej połowie 1861 r. Czyński krytykował Lelewela rzekomo za jego wystąpienie w obronie Żydów, „widząc w tym obrazę dla siebie”. Janowski nazywał Czyńskiego „nietoperzem politycznym”, „kameleonem”, „kotem”, pisał, że „przesadna gorliwość [jego] jest tylko troskliwością o własne bezpieczeństwo”. Z perspektywy czasu, w świetle wielorakiej działalności Czyńskiego nietrudno zauważyć, że ocena Janowskiego była niesprawiedliwa i krzywdząca.

Czyński istotnie był rozdarty wewnątrz. Aby zrozumieć przyczynę jego stanu ducha należy sięgnąć do jego lat młodzieńczych, kiedy przeżywał sytuację konfliktową, wywołaną wypomnianym mu pochodzeniem. Jak wiadomo, Czyński pochodził z rodziny frankistowskiej. Również na emigracji wytykano mu, a często i innym działaczom, zwłaszcza demokratycznym, pochodzenie żydowskie. Czynił to zarówno „Ibuś” w „Nowej Polsce”, jak i redaktorzy konserwatywnej „Kroniki Emigracji Polskiej”. Było to gorzkie przeżycie, które zapewne zaważyło na jego późniejszej postawie i zachowaniu. W jednym z listów Czyński zwierzał się Ja-

² Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 357, list Czyńskiego z 16 lipca 1862.

³ H. R z a d k o w s k a, *Polemiki ideologiczne J. N. Janowskiego*, Warszawa 1960.

⁴ J. N. J a n o w s k i, *Notatki autobiograficzne 1803—1854*, Wrocław 1950, s. 456, 494—496, 499, 502.

⁵ „Polska” nr 6 z 10 czerwca 1863, s. 4. W niedatowanym liście do Janowskiego, ale z wcześniejszego okresu, Czyński zalił mu się: „Mierosławski groził mi wierszem i prozą za to że śmiałem 20 lat pierwej do braterstwa starozakonnych powoływać”. Mimo to nie występował ani jednym słowem przeciw niemu, wierzył bowiem, że w „czasie przejścia” może być pożyteczny (Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 452).

⁶ „Gazeta Narodowa Lwowska” nr 53 z 5 marca 1867, pióra Stanisława Konwickiego (S. Równia), odpis w papierach Janowskiego; Bibl. Jag., rkps 3659, k. 219—220, 226.

⁷ Bibl. Jag., rkps 3659, k. 229—231.

⁸ Por. A. E i s e n b a c h, *Wielka Emigracja wobec kwestii żydowskiej*, Warszawa 1976, s. 212—213, 222.

nowskiemu, że w warszawskim liceum jego kolega Brzostowski nazwał go „mechesem”. Przeżył wtedy szok. Ojciec, któremu opowiadał całe zajście, wyjaśnił mu, że istotnie pradziad był Żydem, ale dziadek jego przyjął chrzest i służył w powstańczych oddziałach Kościuszki.

Czyński, jak i inni neofici, był bezradny wobec ugruntowanych stereotypów i poglądów, wszelako z tej sytuacji zrodziła się jego decyzja walki przeciw przesądom, w obronie pogardzanej ludności żydowskiej. Stał się na emigracji jednym z najaktywniejszych szermierzy idei pełnej emancypacji politycznej Żydów w Polsce. Już w cytowanym liście, prawdopodobnie z 1835 r., Czyński wyznał Janowskiemu, że nosi się z zamiarem napisania pracy o Żydach-neofitach⁹.

Tę sprawę poruszył Czyński w artykułach ogłoszonych w pracy „Israel en Pologne.” Podjął również polemikę z Aleksandrem Weillem gdy ten ogłosił w 1862 r. dyskusyjny artykuł o wzajemnym stosunku prozelityzmu i religii żydowskiej¹⁰. Czyński opublikował wówczas w odpowiedzi: „La question du prosélytisme juif, opinion d'un non-Israélite”¹¹. Znalazły się tam wynurzenia na temat jego pochodzenia oraz determinacji poświęcenia się w sprawie równouprawnienia Żydów¹². Do tejże kwestii wrócił jeszcze raz wiosną 1863 r. w artykule ogłoszonym w „Archives Israélites”¹³.

Czyński był kolegą uniwersyteckim Janowskiego, a następnie jego bliskim przyjacielem z czasów powstania 1831 r. i pierwszych lat wychodźstwa. Przez pewien czas w 1835 r. Janowski mieszkał u niego w Paryżu, chociaż od momentu powstania TDP ich drogi zaczęły się rozchodzić. Jeszcze w 1832 r. Czyński zachęcał Janowskiego do zakończenia broszury. „Les derniers moments de la Révolution de Pologne en 1831”¹⁴. W tymże roku, w liście pisanym do Janowskiego i Krępowieckiego wypowiadał się na temat przyczyn upadku powstania, które przypisywał głównie chwiejności Lelewela¹⁵. Dopiero wiele lat później, już po śmierci Czyńskiego, Janowski oskarżył Czyńskiego, że jako wysłannik Lelewela na zjazd patriotów niemieckich w Hambach paraliżował tam wpływy Towarzystwa Demokratycznego.

Janowski przyznał się, że poróżnił się politycznie z Czyńskim, gdy ten został fourierystą. Określił go wówczas jako „kosmopolitę”. „Gdy mu raz z tego powodu robił uwagę — pisze Janowski — mówiąc, że nam Polakom przede wszystkim na sprawie polskiej pracować należy, że ona nam wszystkim przedstawia obszerne pole do pracy i że pracując dla niej, pracujem tym samym dla ludzkości, odpowiedział mi: «Sprawa polska jest tym w sprawie ludzkości, a nawet mniej, czym

⁹ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 455—458.

¹⁰ A. Weill, *Le prosélytisme et la religion juive*, „Archives Israélites”, 1862, s. 303—313.

¹¹ Tamże, s. 559—566, 626—632. Redakcja zastrzega się, że wprowadzi nie podziela większości prezentowanych poglądów autora, publikuje jednak jego artykuł ze względu na wagę problemu.

¹² Warto zacytować fragment tego wynurzenia Czyńskiego: *Je suis né et j'ai été élevé dans la religion catholique romaine. Mais mon catholicisme ne dépasse pas la quatrième génération. J'étais encore presque un enfant lorsque mes jeunes camarades du lycée de Varsovie m'apprentent par leurs perfidies que ma famille était d'origine israélite. Comme le plus grand nombre, j'aurais pu m'effacer, vivre retiré et être heureux, si les jouissances matérielles avaient pu faire mon bonheur. Je pris une autre détermination, je suivis une autre route. Au lieu de courber ma tête sous le poids des préjugés, je dévouai ma vie à la cause israélite. Rien ne me retint: partout et toujours je poursuivis la même tâche.*

Ma hardesse exceptionnelle, dont en vain vous chercheriez un exemple ou un précédent dans ma patrie, m'a dirigé vers les études en rapport avec la solution du problème qui vous préoccupe („Archives Israélites” 1862, s. 559—560).

¹³ J. Czyński, *Question du prosélytisme juif. Opinion d'un autre non-Israélite*, „Archives Israélites” 1863, s. 418—421.

¹⁴ Bibl. Jag., rkps 3685 t. I, k. 11, list Czyńskiego z Metz.

¹⁵ Tamże, t. I, k. 444, list z Bawarii.

kropla wody w oceanie»¹⁶. Czyński odpierał zarzuty i polemizował z Janowskim na temat kosmopolityzmu¹⁷.

Czyńskiemu miano za złe, że zbliżył się do Hotelu Lambert, chociaż nigdy nie wstąpił do tego ugrupowania. Posądzono go nawet o odstępstwo od zasad demokratycznych. W innym miejscu wyjaśniłem przyczyny tego taktycznego zbliżenia do Czartoryskich¹⁸. Czyński, jak czas wykazał, pozostał wierny swoim demokratycznym ideom. W anarchii szlacheckiej widział źródło wszystkich klęsk narodowych i rozbiorów. Wierzył, że tylko silna ręka będzie w stanie dokonać wyzwolenia i odbudowy kraju. Janowski natomiast mniej atakował szlachtę, był jednak zażartym wrogiem arystokracji, w niej widząc główne źródło upadku Polski. W swych pracach wiele miejsca poświęcił krytyce działalności Adama Czartoryskiego, a działalność jego obozu — zwłaszcza dyplomatyczną — oceniał jako szkodliwą dla kraju i ruchu niepodległościowego.

Już kilkanaście lat wcześniej Czyński tłumaczył Janowskiemu dlaczego zbliżył się do ugrupowania „Trzeci Maj”¹⁹. Sprawę tę poruszył ponownie w artykule w „Echu Miast Polskich” z końca 1844 r.²⁰, a w połowie 1862 r. wiązał ją z całkowitą odczesną polemiki. „Zbliżyłem się do ks. Adama, bo moi dawni współpracownicy nie zrozumieli zadania dotyczącego starozakonnych, 1/3 części ludności Polski. I zdobyłem to na ks. Adamie, czego na demokracji i na Tobie zdobyć nie mogłem”. Przypomniał Janowskiemu słowa Czartoryskiego z przemówienia z 3 maja 1861 r., że ci, co jedną śmiercią giną, jednym życiem żyć powinni. „Wolno Tobie tego nie rozumieć. Ja to mam sobie za zasługę, za prac moich nagrodę”²¹.

Do spraw tych wrócił Czyński w swym oświadczeniu z połowy 1863 r., podkreślając, że dzięki niemu fragmenty przemówienia Adama Czartoryskiego zostały przetłumaczone na cztery języki: francuski, włoski, niemiecki i hebrajski i rozeszły się po kraju i Europie²².

Rozbieżność poglądów między Czyńskim i Janowskim dotyczyła również stosunku do Rosji oraz do wschodnich granic wyzwolonej Polski. Już w „Pólnocy” Czyński pisał o potrzebie wzajemnej pomocy Polaków i Rosjan. Wierzył, że odrodzenie niepodległej Polski może dokonać się w sojuszu z masami narodu rosyjskiego. Myśl tę rozwinął w „Une correspondance à propos de la Russie pittoresque” i wrócił do niej w korespondencji z Janowskim, w okresie, gdy współpraca z demokratami rosyjskimi stała w centrum uwagi emigracji. Czyński uznał za błąd polityczny postulat TDP w sprawie granic wschodnich. „Zaczynacie się spierać z Rosjanami o granice. Na miłość Boga, śmiejmy się z tych pretensji, a przede wszystkim obalmy despotyzm, wspólnego nieprzyjaciela. Oswobodzona Polska, oswobodzona Rosja rozstrzygną stanowczo te błahie spory. Ludy nie bydło, nie można ich jak trzody rozdawać. Wszechwładztwo — oto potęga, która stanowczo osądzi kto Polak, kto Rosjanin”²³.

Czyński nawiązał do rozważań o siłach przyszłego powstania zbrojnego, sprzeciwianych razem z Szymonem Konarskim w „Pólnocy” w artykule pt. „Stan przejścia i ostateczne urządzenie społeczeństwa”. Zarzucał Janowskiemu, że zapomina o różnicy między tymi etapami. „Stan przejścia — to czas walki, rewolucji,

¹⁶ Bibl. Jag., rkps 3659, k. 229.

¹⁷ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 440—450.

¹⁸ A. Eisenbach, op. cit., s. 241—243.

¹⁹ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 452.

²⁰ „Echo Miast Polskich” z 22 listopada 1844. Por. również A. Eisenbach, *Hotel Lambert wobec sprawy żydowskiej w przededniu Wiosny Ludów*, PH t. LXVII, 1976, nr 3, s. 372 (pismo Czyńskiego do A. Czartoryskiego z 18 września 1844).

²¹ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 366—367, Czyński do Janowskiego z 23 sierpnia 1862.

²² „Polska” nr 6 z 10 czerwca 1863.

²³ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 451—454.

który ma swoje wyłączone, wyjątkowe prawa. Dlatego dziś — tłumaczył — gdy szykujemy się do walki z potężnym wrogiem, najważniejsze zadanie to zjednoczenie wszystkich sił. Apelowal do Janowskiego i do TDP, aby zgodnie z nakazem czasu w imię miłości ojczyzny, w imię tylu męczenników i przelanej krwi, opamiętali się: „łączcie się, na chwilę zapominajcie o formie, idźcie do celu, do powstania w Polsce, do powstania w Rosji”. Należy przede wszystkim obalić tyranie, „oswobodzić nasze kraje, a my się o granice z wolną Rosją rozmówimy”²⁴. W liście do Janowskiego z 3 maja 1838 r. Czyński odpierał zarzuty, że przestępstwem jakoby jest pisać pozytywnie o Rosji²⁵.

Rozbieżności między nimi nie zmalowały w 1848 r. Janowski pisał o Czyńskim: „Nie chcąc się przyznać do błędów, mieni się wyższym nad demokratów nie tylko w pojęciach socjalnych, ale i politycznych, i przylgnął do paryskiego Société Slave, które p. Cyprian Robert, następca A. Mickiewicza w Collège de France, w spółce z p. Leonardem Chodźką w Paryżu założyli, a które miało wspierać ówczesny zjazd Słowiański w Pradze, wymyślony na ocalenie spróchniałego tronu Habsburgów. W tym paryskim Société Slave spotkali się wszyscy ruchliwi czartoryszczycy i rybińszczycy”²⁶.

Czyński uskarżał się Janowskiemu, że Towarzystwo Demokratyczne zapomniało zupełnie o Szymonie Konarskim, który „jak cień Banka ściga jezuickiego Makbeta”, a żył i umarł dla ludu²⁷. Do tej myśli wracał Czyński jeszcze na początku 1867 r., w swym ostatnim apelu do Żydów polskich w Londynie. Konarski walczył „nie za lud, który drobna szlachta na wygnaniu pokochała. Nie za poczciwych chłopów, ale za pracowników wiejskich i miejskich, za chłopów i robotników miejskich, za chrześcijan i Żydów. Konarski był mojej duszy przyjacielem. On mnie jednemu swoje najskrytsze myśli, uczucia i swój testament powierzył”²⁸. W sprawie spuścizny po Konarskim zwrócił się Czyński 28 lutego 1862 r. do Leona Zienkowicza, który podjął się nowego wydawnictwa, informując go, że listy i pisma Konarskiego przekazał Ludwikowi Królikowskiemu, „który ma wiele narodowych skarbów, w celu ich ogłoszenia”. Przekazując Zienkowiczowi tę wiadomość, prosił go w imię „braterskiego obowiązku”, by zajął się opublikowaniem pism Konarskiego²⁹.

Czyński miał żal do Janowskiego, że w swym zarysie dziejów emigracji pominął zupełnie działalność Tadeusza Krępowieckiego i Kazimierza Aleksandra Pułaskiego, a także i jego, Czyńskiego. Niedocenianie i przemilczenie niezwiązanych radykalnych działaczy Czyński uznał za krzywdę wyrządzoną ich pamięci, a także za wypaczenie dziejów ruchu lewicowego. Obrona Krępowieckiego, którego uważał za trybuna ludu, była gestem tym szlachetniejszym, że od 1833 r. Czyński był z nim poróżniony. „To Tobie demokracie — pisał do Janowskiego — przystoiło po śmierci Krępowieckiego błotem go obrzucać. Gdyby nic nie napisał, tylko mowę o chłopach, ma prawo do wdzięczności. Ja z nim walczyłem dlatego, że mi nie dał poparcia w sprawie pojednania wyznań, ale przyznaje, że mowa jego jest niespożyta zasługą, co stanie się epoką w propagandzie wieśniaczej”. Liberie demokratyczne, które Janowski nosi od 30 lat obowiązują. „La noblesse oblige, la démocratie oblige aussi”³⁰.

²⁴ A. Eisenbach, *Wielka Emigracja*, s. 223.

²⁵ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 449—450.

²⁶ Bibl. Jag., rkps 3659, k. 230.

²⁷ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 451—454, list b. d.

²⁸ Bibl. Jag. rkps 3659, k. 223.

²⁹ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 403—404; „Polska” nr 6 z 10 czerwca 1863.

³⁰ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 357, 362—365, Czyński do Janowskiego 16 lipca, 25 i 31 sierpnia 1862.

Janowski, który miał negatywny stosunek do Krępowieckiego i do Gromad Ludu Polskiego, odpowiedział na to: „O Krępowieckim i Pułaskim nie wspominaj, jeżeli cokolwiek ich pamięć szanujesz, ale raczej odczytaj ówczesne protokoła Kompletu Centralnego Towarzystwa Demokratycznego w Paryżu, lub spytaj się żyjącego jeszcze Płużańskiego, a dowiesz się, za co oni byli wykluczeni”³¹. Jak wiadomo, Janowski poparł 16 stycznia 1833 r. wniosek Artura Zawiszy o usunięcie Krępowieckiego z TDP. Janowski kończy list uwagą, że widocznie jego powstrzymanie się od pochwał działalności Czyńskiego stanowi główną jego winę.

Mimo krytycznych sądów Janowskiego o niektórych działaczach demokratycznych, Czyński zwrócił się doń w sprawie zorganizowania 31 marca 1862 r. obiadu rodzinnego, celem uczczenia pamięci i złożenia czci „trybunom ludu”: Krępowieckiemu, Konarskiemu, Worcellowi, Pułaskiemu, Arturowi Zawiszy, Leleleweli i innym³². Chcąc pozyskać Janowskiego dla tej sprawy Czyński wyliczył osoby, które już wyraziły zgodę na uczestnictwo w tej imprezie³³. Przy okazji wracał do dawnych zadrażeń: „Nieraz spieraliśmy się — nieraz błędziliśmy, historia odda nam sprawiedliwość”, pozostaje jednak faktem, że obaj służyli ludowi³⁴.

Czyński dobrze wiedział, że Janowski nie podziela jego poglądów na narodotwórczą i polityczną rolę mieszczaństwa w Polsce. Prawdą jest, że poglądy Janowskiego o mieszczaństwie nacechowane były schematyzmem. „O tworzeniu w Polsce mieszczaństwa nie mogą myśleć wyznawcy demokracji, która nie zna żadnych stanów i przywilejów” — pisał Janowski³⁵. Mimo to Czyński w liście z 1 maja 1862 r. uskarżał się Janowskiemu na Leona Zienkowicza za jego artykuł w „Demokracji Polskiej” o sprawie miejskiej. Czyński skrytykował pogląd Zienkowicza, że miasta polskie są cudzoziemskie i dopiero w przyszłości staną się polskimi. Jego zdaniem, już w Towarzystwie Patriotycznym Pułaski, Krępowiecki, Mochnacki, Drewnicki i Brawacki reprezentowali demokrację miejską. Tylko w sojuszu z miastami — podkreśla Czyński — można wyzwoić lud, bowiem bez jedności ludu wiejskiego i miejskiego nie ma jedności³⁶.

Głęboko rozszalał się Czyński na Janowskiego za to, że nie popierał jego wysiłków w sprawie żydowskiej. Późną jesienią 1861 r., gdy ogłosił pracę „Israel en Pologne”, żadne polskie pismo emigracyjne nie wspomniało o niej. Prosił wówczas Janowskiego, by napisał o tej publikacji, właściwie nie tyle o niej, ile o samym problemie. „Demokraci nic dla sprawy starozakonnych nie zrobili. Korzystaj z pracy swojej i napisz artykuł, który zapewne mile będzie przyjęty w kraju i na emigracji. Odpowiedziałeś mi, że nie możesz tego zrobić”, zwłaszcza w „Demokracji”. Powodem miało być to, że Czyński obraził Ledóchowskiego. Janowski zapewniał jednak, że przygotowuje książkę o początkach ruchu demokratycznego, w której napisze o problemie żydowskim i o pracach Czyńskiego na ten temat³⁷. Z korespondencji wynika, że Czyński istotnie czytał niektóre partie tej broszury, poczynił w nich nawet uwagi. Jednak po ogłoszeniu krótkiego rysunku okazało się, że uwagi te zostały pominięte. Janowski ograniczył się do stwierdzenia, że Towarzystwo Patriotyczne uznało wyłączenie Żydów z udziału w życiu publicznym za zgubne i, dając przykład demokratyzmu, przyjmowało na członków zgłaszających się Żydów³⁸.

³¹ Bibl. Jag., rkps 3687, k. 242—245, Janowski do Czyńskiego 22 sierpnia 1862.

³² Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, 350—351, list z 17 marca 1862.

³³ Tamże, k. 372—373 oraz k. 374 (list z 21 marca 1862).

³⁴ Tamże, k. 350.

³⁵ H. R z a d k o w s k a, op. cit., s. 76.

³⁶ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 368—369.

³⁷ Tamże, t. I, k. 357 (list Czyńskiego z 16 lipca 1862); k. 366—367 (list z 23 sierpnia 1862); k. 305—306 (list z 28 sierpnia 1862); k. 364—365, 383—384 (listy z 31 sierpnia 1862 i b. d.).

³⁸ H. R z a d k o w s k a, op. cit., s. 66.

Janowski, podobnie jak wielu szczerych demokratów, wolał nie angażować się w drażliwy problem żydowski. To bardziej jeszcze rozżaliło Czyńskiego. Jego list z 8 lipca 1862 r. do przyjaciela Ludwika Królikowskiego to właściwie „spowiedź”³⁹. Zaś do Janowskiego pisał, że to milczenie może mieć zgubne następstwa. Bowiem fakt ten wykorzystuje już prasa austriacka, która ostrzega ludność żydowską, by „nie dała się uludzić Polakom, którzy nigdy na to nie pozwolą, aby w Niepodległej Polsce Żydzi równości obywatelskiej używali”. Zwraca się do Janowskiego: „Powiedz mi, co mam odpowiedzieć?, które z pism emigracji czuwa nad tym, aby usiłowania nieprzyjaciół zniszczyć? Czym to było obowiązkiem: ariстокracji czy demokracji?”⁴⁰.

Jeszcze wcześniej Czyński zwrócił się do Janowskiego, by pozyskał sympatię „Archives Israélites” i za jego pośrednictwem wpłynął na stosunek Żydów polskich do ruchu niepodległościowego. Bowiem sam — jak pisał — jest już „zniszczony walką, zgnębiony okolicznościami i wiekiem, gasną, czas by stowarzyszenie wasze [Towarzystwo Demokratyczne] na ziemi leżąca wielką sprawę podjęło i do triumfu doprowadziło”. Co więcej, Czyński podkreślał, że rząd carski okazał się bardziej zapobiegliwy, wpływając na redakcję „Archives Israélites”, która, mimo iż jest sprawie i jemu przychylna, nie mogła umieścić jego wypowiedzi o misji mieszczaństwa polskiego⁴¹.

Mimo tych nalegań Janowski krytycznie i z niechęcią osądził współpracę Czyńskiego z „Archives Israélites”.

Warto wspomnieć, że w lutym 1862 r. Czyński prosił Leona Zienkowicza, by w swym nowym wydawnictwie poruszył sprawę żydowską⁴². Fakt, że Polska dała Żydom schronienie w okresie, gdy ich prześladowano w Europie — argumentuje Czyński — a dziś, gdy jest ich przeszło dwa miliony, „za wspólną sprawę umierają”, wkłada na ruch niepodległościowy obowiązek przyjęcia w przyszłym rządzeniu Polski najszerzej pojętej „zasady religijnej, pod której opieką będą mogli swobodnie żyć wszyscy ziemi naszej mieszkańcy”⁴³. Drugi problem, którym Czyński pragnie zainteresować Zienkowicza, to wzorowe urządzenie gminy. „Urządzenie gminy — jest to kamień węgielny urządzenia państwa”.

Między Czyńskim i Janowskim dochodziło do innych jeszcze zadrażnień. Janowski tłumaczył na język niemiecki broszurę Czyńskiego „Noc 15 sierpnia 1831 r.”. Z wypowiedzi Janowskiego wynikało, że były dwa wydania tej pracy i obaj mieli honorarium „po bratersku po połowie podzielić”. Po 30 latach Janowski przypomniał Czyńskiemu, iż dotąd nie wywiązał się z tego długu⁴⁴. Czyński zaś usprawiedliwił się, że żadnego honorarium w ogóle nie otrzymał i upoważnił Janowskiego do egzekwowania nie tylko połowy, ale całej sumy na swoją korzyść⁴⁵.

Po latach Janowski opacznie tłumaczył i ujemnie oceniał każde posunięcie Czyńskiego. Tak np. Czyński ogłosił biografię Janowskiego w „Biographies des hommes du jour” i, być może, liczył na to, że Janowski odwzajemni mu się i skreśli jego sylwetkę. Janowski jednak odmówił i twierdził, że to właśnie zraziło Czyńskiego⁴⁶.

³⁹ Archiwum PAN w Warszawie, zespół A. Sławińskiego, III-59, b. nr, s. 32, wspomina o liście Czyńskiego, który wraz z innymi zbiorami uległ zniszczeniu.

⁴⁰ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, s. 305, listy z 23 i 28 sierpnia 1862.

⁴¹ Tamże, t. I, k. 451—454 list b. d.; A. Eisenbach, *Wielka Emigracja*, s. 223.

⁴² L. Zienkowicz zainaugurował 9 lutego 1862 nowy „kurs publiczny literatury polskiej” w Instytucie Stowarzyszeń Uczonych w Paryżu odczytem n.t. „O rozumie stanu w Polsce dawnej i teraźniejszej”. Por. „Demokrata Polski” z 15 lutego 1862, s. 95.

⁴³ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 403—404, list z 28 lutego 1862.

⁴⁴ Bibl. Jag., rkps 3687, k. 241, Janowski do Czyńskiego 22 sierpnia 1862.

⁴⁵ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 366—367, list Czyńskiego z 23 sierpnia 1862.

⁴⁶ Bibl. Jag., rkps 3659, k. 229 oraz rkps 3685, t. II, k. 386—387, Czyński do Janowskiego 22 lutego 1864.

Niesprawiedliwie i krzywdząco ocenił Janowski działalność literacką Czyńskiego. Wprawdzie utworów dramatycznych, wystawionych na scenach paryskich nie czytał, i sam przyznaje, że o utworach tych „nic powiedzieć nie umiem, bo ich nie znam, lecz wnosić można, że najwięcej tyle warte, co dawniejsze jego dzieła”, tj. powieści w języku polskim i francuskim oraz „La Russie pittoresque”⁴⁷.

Czyński był do głębi rozgoryczony z powodu pominięcia go w wyborach do zjednoczonego Komitetu Emigracji Polskiej w lipcu 1862 r. i żywił urazę do Janowskiego za jego nieprzyjazną postawę w tej sprawie. Korespondencja między nimi i artykuł Janowskiego z 1868 r. ujawniają kulisy tej sprawy.

W końcu 1861 r. Czyński zbliżył się do grupy działaczy Towarzystwa Demokratycznego. Janowski wspomina, że uczestniczył w zorganizowanym przez TDP obchodzie rocznicy powstania listopadowego i wygłosił nawet przemówienie, „które się ogólnie podobało. Tą mową zrehabilitował się w oczach niejednego”. Dlatego też, gdy w końcu grudnia 1861 r. montowano Komitet Tymczasowy Emigracji Polskiej, zaproszono również do udziału w nim Czyńskiego. Janowski pisze, że stało się to za jego wstawiennictwem. „Ode mnie zupełnie zależało, wezwać do Komitetu Tymczasowego Czyńskiego, lub nie. Debatowaliśmy to w małym kółku, a mianowicie w tak zwanej Komisji Korespondencyjnej (złożonej z Edm. Korabiewiczą, Leona Zienkovicza, Sylwestra Staniewicza, Maksymiliana Matuszyńskiego i mnie), która była pośredniczką między Centralizacją w Londynie, a członkami Tow. Demokratycznego Polskiego we Francji. Trzeba się było na powołanie Czyńskiego zgodzić — pisze Janowski — bo był co się zowie brak ludzi i on obiecał, jak się zdawało, poprawę”. Ponadto wchodziły w rachubę jeszcze inne względy. „Czyński, jako dawny patron z Lublina przed 1831 r. miał pewną wprawę do mówienia publicznie, przed kratkami sądowymi nabytą, mógł i pisać z łatwością (co zaświadcza tyle pism przezeń wydanych), ale to wszystko mniej więcej było wątpliwe, bo nie miał gruntowej nauki i stałych przekonań, nie mając charakteru”⁴⁸.

Czyński został więc członkiem Komitetu Tymczasowego⁴⁹. Wkrótce jednak stosunek do Czyńskiego zmienił się i mimo, że miał poparcie znacznej liczby emigrantów, postanowiono go usunąć. Według Janowskiego, główną przyczyną niechęci do Czyńskiego były jego kontakty z Hotelem Lambert. „Ostrzeżeni o tym przez majora Leona Drewnickiego, któremu on się ze swoim projektem zwierzył, wezwaliśmy go na umyślnie zwołane posiedzenie Komitetu i jak należało dwuznaczność zgromili. W tym pierwszy ja przeciw niemu wystąpiłem i tego mi też nie mógł zapomnieć”⁵⁰.

Sprawa jednak niezupełnie tak się miała. Czyński w liście do Janowskiego z 15 lutego 1862 r. odpierał insynuacje, jakoby informował W. Czartoryskiego o bieżących sprawach Komitetu⁵¹. Pozostaje faktem, że od tego czasu mnożyły się na Czyńskiego napaści⁵²; i on też powątpiewał, czy w najbliższych wyborach zostanie wybrany do Komitetu⁵³. Wbrew tym oczekiwaniom w czasie wyborów kwietniowych padło na Czyńskiego 440 głosów (na Janowskiego 480)⁵⁴.

Tak więc wbrew opozycji, Czyński pozostał w Komitecie i brał udział w jego pracach. Jeszcze na posiedzeniu 6 lipca dyskutowany był jego projekt odezwy do

⁴⁷ Bibl. Jag., rkps 3659, k. 230.

⁴⁸ Tamże, k. 231.

⁴⁹ Jego nazwisko figuruje na „Odezwie do rodaków” z 13 stycznia 1862. Por. „Demokrata Polski” z 13 stycznia 1862; „Rzeczypospolita” nr 3 z 1 października 1869.

⁵⁰ Bibl. Jag., rkps 3659, k. 231.

⁵¹ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 388—389.

⁵² Tamże, k. 378—379, Czyński do Janowskiego 5 kwietnia 1862.

⁵³ Tamże, k. 355, 374, Czyński do Janowskiego 21 marca oraz 23 kwietnia 1862.

⁵⁴ „Demokrata Polski” z 26 kwietnia i 30 maja 1862 r. (sprawozdanie z wyników wyborów).

Szwedów⁵⁵. W tym czasie ukończono już negocjacje między komitetami dwóch ugrupowań, które doprowadziły do zawarcia porozumienia. Najpierw odbyły się 22 lipca wybory do Stałego Komitetu. Wskutek opozycji grupy Janowskiego, Czyński został w nich pominięty. Dwa dni później skarżył się Janowskiemu, że to „katolicy zwichnęli wolę emigracji i nie dopuszczają do Zjednoczenia Komitetu Emigracji Polskiej swoich przeciwników”⁵⁶. Czyński figuruje wprawdzie jeszcze wśród podpisów na odezwie Komitetu „Do Ogółu Emigracji Polskiej” z 28 lipca 1862 r., kiedy doszło do ostatecznego połączenia⁵⁷, jednak rozgoryczony nie uczestniczył odtąd w pracach zjednoczonej emigracji. Powyższe fakty wzmogły nieporozumienie między Czyńskim i Janowskim i chociaż korespondowali jeszcze oskarżając się nawzajem, nigdy już się nie pogodzili.

W świetle powyższych faktów można stwierdzić, że w wielu kwestiach, raczej taktycznych niż ideologicznych, zachodziły między tymi dwoma czołowymi działaczami poważne rozbieżności oraz osobiste zadrażnienia. Jak już wspomniałem, do wiosny 1863 r. sporów tych publicznie nie ujawniano. W maju 1863 r. ukazała się anonimowa broszura „Przedstawienie do Rządu Tymczasowego”, która wywołała niezadowolone kierownictwo Komitetu Emigracji Polskiej. Redakcja „Głosu Wolnego”, informując o ukazaniu się broszury, podkreśliła, że nie zamierza wdawać się w polemikę. Nie ujawniła też nazwiska autora, ale nawiązując do tytułu artykułu J. Lublinera z końca 1861 r. określiła go jako „obmówcę J. Lelewela”. Przypomniała, że autor był kiedyś ślepym zwolennikiem dziejopisarza, nawet jego wysłannikiem do Niemiec. „Dziś zżyma się na tych, z którymi przed rokiem ręka w rękę postępował i którzy mu jego zmiennictw politycznych pamiętać nie chcieli”⁵⁸.

Wówczas Czyński ostro zareagował i ogłosił w „Polsce” obszerny artykuł pt. „Pan J. N. Janowski”, polemizując z dawnym przyjacielem. Zamykając polemikę Czyński pisał: „Prawda, cierpiałem. Potępiony na mityngach angielskich, wyśmiewany w „Pszonce», szarpany w «Demokracie», oczerniony przed swoimi i obcymi dotknięty nawet w życiu prywatnym dźwigalem krzyż”. Ale Bóg i czas go wynagrodziły, dożył bowiem triumfu zasad, których bronił. Rząd Narodowy, cała Polska — głosi obecnie zasady, którym on życie poświęcił⁵⁹. Jednakże skoro, ogłosiliście oskarżenie, prosta sprawiedliwość nakazuje, abyście ogłosili moją odpowiedź” — kończy Czyński. Odpowiedzi „Głos Wolny” nie opublikował. Redakcja ogłosiła tylko przesłane jej krótkie oświadczenie Janowskiego, w którym ten podkreślił, że wprawdzie zna dobrze powody, które skłoniły Czyńskiego, jego dawnego biografa⁶⁰, do wywyższenia siebie, a poniżenia jego — Janowskiego, lecz nie będzie wchodził z nim w polemikę. „Bo dziś nie czas po temu. Polska kiedyś będzie sądziła, kto z nas niższy, a kto wyższy, jeżeli sobie na jej sąd zasłużymy”⁶¹.

⁵⁵ Bibl. Jag., rkps 3685, t. I, k. 397, Czyński do Janowskiego 16 lipca 1862 wraz z kopią protokołu posiedzenia.

⁵⁶ Tamże, k. 307—308, Czyński do Janowskiego 24 lipca 1862.

⁵⁷ „Przegląd Rzeczy Polskich” z 16 sierpnia 1862, s. 74—75 (odezwa z 28 lipca 1862); „Rzeczypospolita” nr 131—132 z 27 listopada 1860, s. 8.

⁵⁸ „Głos Wolny” nr 12 z 20 maja 1863, s. 53.

⁵⁹ „Polska” nr 6 z 10 czerwca 1863, s. 4. Analogicznie pisał Czyński w „Israel en Pologne” (listopad 1861): *La cause à laquelle j'ai dévoué ma vie est gagnée. Je sors du combat meurtri et brisé.*

⁶⁰ W „Biographies des hommes du jour” przez Germain Sarrut et B. St. Edme.

⁶¹ „Głos Wolny” nr 16 z 20 czerwca 1862.